

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarzai Nadwornej W. Dekera i Spolki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 8.

W Piątek dnia 10. Stycznia.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Stycznia.

N. Pan Tajnego Nadradzcę finansowego, Patow, członkiem Rady Stanu najmilościwiej mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 4. Stycznia.

Najjaśniejszy Pan wydał następujący reskrypt do Ks. Namiestnika Królestwa: „Xiążę Janie, synu Teodora! Minister Wojny złożył Mi pokwitowanie, z Kontrolli Państwa wydane, wskutek sprawdzenia ogólnego zdania sprawy tymczasowej Komisji Ob Rachunkowej Intendentury Armii czynnej, za rok 1832. Z rezultatów takowego pokwitowania, oraz z załączonego przy témże oddzielnego wyjaśnienia, okazuje się, że pomimo ścisłego ograniczenia summ budżetowych pomienionego roku, Intendentura powierzonych wam Armii wypełniła z zupełną akuratnością wszelkie swe obowiązki, pokryła z oszczędności ogromne, nieprzewidziane budżetem wydatki a nadto oszczędziła znaczne summy na korzyść kassy Państwa.

Poczytując to za nowy dowód ciągle gorliwej troskliwości Waszej, o zaprowadzenie ścisłego porządku i oszczędności we wszystkich gałęziach obszernego zarządu, Wam powierzonego, z szczególnem zadowoleniem ponawiam Wam i przy tém zdarzeniu zupełną Moję zo to wdzięczność i życzliwość, zostając na zawsze wam przychylnym.“

Z dnia 5. Stycznia.

Najjaśniejszy Pan reskrytem z dnia 6. (18.) Grudnia r. z uwolnić raczył Stefana Hrabiego Grabowskiego na jego własne żądanie, od obowiązków Ministra Sekretarza stanu Królestwa Polskiego; w jego zaś miejsce mianował Pomocnika Ministra Sekretarza Stanu, Radcę Tajnego Ignacego Turkulla.

Dzisiaj w południe odbędzie się posiedzenie centralne Warsz. Towarzystwa Dobroczyńności; tudzież wsparcia podupadłych Artystów muzycznych.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Stycznia 1840. r.

Od dnia wczorajszego obiega pogłoska, że Ministerjum w ciągu dni kilku zupełnie będzie zmodyfikowane, i że prócz P. P. Teste i Schneider oraz P. P. Passy i Villemain z Ministerjum wystąpią. O następcach ich nie jeszcze nie słyhać, ale ponieważ Pan Guizot

ma być członkiem nowój administracji, łatwo się domysleć, w jakim duchu gabinet uzupełniony zostanie. Uważamy zresztą, że członkowie wystąpić mający właśnie najgorliwiej konwersyi renty się domagają. Wszakże oddalenie tych mężów z Ministerjum nie zapobiegłoby wniesieniu tego ważnego środka skarbowego. Zdaje się niezawodną, że większość w Izbie środek ten skutecznie postanowiła. Głoszą, że P. Gouin od niejakiego czasu tajne z Ministrem skarbu odbywa narady i gabinetowi całą swoją pomoc pod względem tego projektu do prawa przyobiecał. Okoliczność, że o konwersyi rent w mowie od tronu nie wspomniano a jednak zaraz potem wielu członków gabinetu w biurach oświadczyło, że środek ten równocześnie z budżetem wniesionym być ma, przez to się wyjaśnia, że Król osobiście jest przeciw redukcji renty, że więc sam o tym środku donieść nie mógł; pozostawił to gabinetowi swemu, przedłożyć tę konwersyę Izbie jako środek ministerjalny.

Dzisiaj Król Jmć przyjmuje zwykłym obrzędem powinszowania Ciała dyplomatycznego, Deputacyi Izb i wszystkich władz.

Ma być już postanowionem, że Xiążę Nemours na uroczystość ślubu Królowej angielskiej do Londynu się uda. Niewiadomo jeszcze, kogo Król przy tej sposobności Posłem nadzwyczajnym mianować będzie, ale wybór padnie zapewne albo na Xięcia Broglie, albo na Hr. Molé.

Dzisiaj nowy system miary i wagi w wykonanie wprowadzają, a cały świat u nas o tém tylko rozprawia. Ganią rząd, że poprzednio pewnych nie użył środków, aby wykonanie prawa tego ułatwić; bo nie tylko niższa klasa ludu w wielkim kłopotcie, jakby stare miary na nowe zamienić miała, lecz nawet wykształcone osoby nie znają dokładnie stosunku między godziną a kilometrem, między funtami i kilogrammami i t. d. zachodzącego.

Dziennik sporów obejmuje dzisiaj bardzo obszerny artykuł przeciw konwersyi renty.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Stycznia.

Zasłużenie Królowej teraz ostatecznie na d. 16. Lutego ustanowiono. Z strony Królowej Portugalskiej Xięcia Palmelli ma być poruczona missya złożenia powinszowań Królowej Wiktoryi.

Listy z Sinope, statkiem parowym do Konstantynopola nadeszłe, donoszą, że Pan Bell, znajomy supercargo tylokrotnie wspomnianego okrętu «Vixen», o którym od kilku mie-

sięcych żadnych nie miano wiadomości a więc rozumiano, że w Czerkassyi zginął, dnia 22. Listopada do Sinope przybył.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 24. Grudnia.

(Morning-Chronicle) — Królowa dnia 2go Stycznia posiedzenia Kortezów osobiście zagał. Ministerjum przez pomyślny dla siebie wypadek wyborów municypalnych sądzi się być ustalonym. Wydział spraw zewnętrznych jeszcze nie osadzony; Visconde Carreira, Poseł w Paryżu, przyjęc go nie chciał; rozumieją więc, że Hr. Bomfim, pierwszy Minister, tymczasowo jeszcze funkcye Ministra spraw zagranicznych pełnić będzie.

Słychać, że Król Niderlandski Królową Donnę Maryę uznać i dyplomatyczne stosunki z jej dworem przywrócić chce.

Nowe Ministerjum uczyniło kroki, aby z dworem Rzymskim się pojednać; zwróciwszy bowiem kilku oddalonym duchownym ich prebendy, usunęło tym sposobem główną przyczynę sporów.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 7. Grudnia.

(Journal de Smyrne.) — Pakietbot francuzki «Rhamset» dopiero dn. 5. wieczorem tu zawinął, nieprzywiózłszy poczty francuzkiej; chociaż aż do d. 3. w Syra za statkiem parowym z Marsylii czekał. Sprawilo to niejakie wrażenie w powszechności, która pod względem załatwienia zagadnienia Wschodu ważnych z Europy wyglądała wiadomości. Bo z depeszów, przez Konsula pewnego wielkiego mocarstwa odebranych, wynikać się zdawało, że mocarstwa wielkie jednomyślnie wszelkiemu wahaniu się koniec położyć, sprawy wschodnie ostatecznie załatwić a Baszę w razie potrzeby przez użycie przymusu do przyjęcia podanych mu warunków zniewolić postanowiły. Pogłoski te nie zdawały się być bardzo do prawdy podobne, jakoż dotychczas też nie potwierdziły się. Dopóki Mehmed Ali z powodu zamiarów Europy pod względem Egiptu był w obawie, dopóki mu jeszcze istota pogroźek Anglii nie była wiadomą, popisywał się umiarkowaniem swoim i chęcią załatwienia tych nieszczęsnych sporów, a świadczając, że w dowód swych szczerych chęci nawet ważne concessye robić gotów. Wszakże w miarę jak czas schodził, zmniejszała się też ta obawa i zwolna dawniejszą odzyskał otuchę. Teraz zupełnie zmienił sposób postępowania. Zasmucające rozdwojenie, które mocarstwom w środkach ukonczczenia tego tak szkodliwego stanu rzeczy porozumieć się nie dozwalało, oraz pewność, że w obecnej

porze roku niczego przedsięwziąć nie można, ile że urzędowa nadeszła wiadomość, iż angielska i francuzka flotta w portach zimowych na kotwicy stanęła, zupełnie go uspokoiła. Niebezpieczeństwo teraz tak dalekie, że się go obawiać nie potrzebuje a w stosunku ustąpienia obawy staje się coraz dumniejszym i dawne swe zajmuje stanowisko. Sądząc, iż na nikogo zważać nie potrzebuje, większy niż kiedykolwiek okazuje upór. Nie chce nic zgola wiedzieć o układach, któreby nie zupełnie życzeniom jego odpowiadały. Oświadczył to nawet bez ogródki kilku Konsulom, którzy go częściej odwiedzają, chociaż o sprawach politycznych, nie mając nowszych instrukcyi, z nim nie mówią. Ale i innym osobom, mającym przystęp do pałacu, to samo powtarza, że odtąd ani o włos od roszczeń swoich nie odstąpi.

Rozmaite wiadomości.

Język muzyczny pana Sudre. — Pan Sudre; wynalazca języka muzycznego, składał niedawno publicznie w Marsylii dowody swojego talentu. Niektóre francuzkie dzienniki uwielbiają bardzo ten wynalazek. Pan Sudre wyraża wszystkie pomysły siedmiu nutami skali. Dla zastosowania praktycznie systemu swojego, był przymuszonym kilku uczniów wtajemniczyć w swój wynalazek. Między tymi są pp. Dancla i Deldeuze, tudzież panna Wiktorya Hugot. Młoda i przyjemna dziewczyna ta przyjechała z panem Sudre do Marsylii, i onato jest którą pan Sudre stara się podobno ująć sobie młodzież francuzką. Pomiędzy panem Sudre a panną Hugot ustawia się stół czarny na którym kaźdemu wolno z widzów każdą myśl, jaką się mu podoba, napisać. Panna Hugot dla usunięcia wszelkiego podejrzenia, odwraca się twarzą od stołu. Skoro jaką myśl na stole napisano, pan Sudre bierze skrzypce i odgrywa pewne nuty, które żadnej melodyi nie mają, poczem panna Hugot tę samą myśl wygłasza, którą na stole napisano. Zastosowanie to odbywa się także na inny sposób, to jest pan Sudre zamiast grania, wygłasza nuty w pewnym porządku, a czasem nawet przez samo dotknięcie się palcami udziela uczniom swych pomysłów. Tym sposobem nawet pomiędzy ciemnymi i głucho-niemymi umie pan Sudre rozumowy związek utworzyć. Muzyczny język ten jest językiem powszechnym! Za pomocą siedmiu nut, to jest za pomocą jednej oktawy nawet bez pomocy pół-tonów, może Anglik rozmawiać z Rossyjaninem, a Francuz z Chińczykiem!

O panu Balzak, prezesie towarzystwa autorów francuzkich, mającego na celu zapewnić własność literacką, opowiadają następującą anegdotę: Sławny ten pisarz romansów przechodząc około księgarni i widząc w oknie jedno z swoich dzieł przedrukowane w Belgii, postanowił ten występek zaraz ukarać, i w tym celu pospieszył do najbliższej mieszkającego komisarza policyi. Nie zastawszy go w biurze, udał się do drugiego, lecz i tu nie powiodło się lepiej. Zniecierpliwiony Balzak wraca do księgarni, wybija szybę w oknie i porywa dzieło. Księgarz wypada z sklepu, woła o pomoc i przytrzyma mniemanego złodzieja: „Wybiłeś mi szybę i skradłeś książkę“, woła pierwszy. „Bez wątpienia“ odpowiada autor. „Kaźę cię aresztować.“ „Ja też tego żądam.“ „Oddam cię komisarzowi policyi.“ „To jest mojem najszczerzem życzeniem.“ „Zatem pójdźmy do niego.“ „Nie, będę go tu oczekiwał: kaź mię pan w sklepie pilnować.“ Tak się stało; w godzinę wraca księgarz z komisarzem. „Ah! nakoniec widzę cię mój panie“, rzecze autor do urzędnika policyi, „dość długo czekałem.“ „I owszem“, rzecze komisarz, „tacy jak pan, rzadko mnie potrzebują.“ „Właśnie pan chybiłeś, proszę spisać protokół.“ „Nazwisko?“ „H. Balzak, który cię przez tegoż pana sprowadził, aby urzędownie poświadczyć występki księgarza, wystawiającego na sprzedaż moje dzieło, przedrukowane pod tytułem: Złudzenia utracone.“ Łatwo sobie wystawić mię księgarza, gdy poznał, że on dwakroć złudzenie swoje utracił.

(Z R. Lw.) — Cesarz Alexander po zajęciu Moskwy przez Francuzów. — (Dokończenie.) — Michaud przedstawionym był niezwłocznie Cesarzowi w Kamiennym Ostrowie. Z zaszępionej twarzy posłańca wniósł Cesarz, że raport jego nie był pomysłny. — „Zapewne z smutnym doniesieniem wysłano W Pana do mnie?“ rzekł monarcha na wstępie. — „Niestety, z bardzo smutnym. Opuszciliśmy Moskwę...“ „Jako?“ przerwał mu Cesarz, „przegraliżemy bitwę, albo mianożby bez wystrzału moje dawną stolicę na łup nieprzyjaciela oddać?“ „Na nieszczęście“, odrzekł Michaud, „okolice Moskwy nie były dogodne na stoczenie walnej bitwy z przemożnym co do liczby nieprzyjacielem, z tego powodu naczelny dowódzca dla zachowania armii Waszcej Cesarzkiej Mości, przymuszonym był chwycić się środków ostatecznych, ale zbawiennych. Zniszczenie wojska nie mogłoby ocalić Moskwy, i byłoby najgubniejsze pociągnęło za sobą skutki. Teraz, gdy armija otrzyma wszelkie przez

Waszę Ces. Mość przeznaczone posiłki, jakie wszędzie po mojej drodze spotykalem, będzie mogła wstępny bojem wyruszyć naprzeciw nieprzyjacielowi, i zmusić go do żalu, iż się ważył wtargnąć w serce jej państwa!“ — „Czy nieprzyjaciel wszedł do Moskwy?“ — „Tak jest, Najjaśniejszy Panie; i w tej właśnie chwili może już miasto w perzynę obrócono; opuściłem je, gdy się stało pastwą płomieni.“ — — Na te słowa potoczyły się łzy z oczu Monarchy, i zakrył sobie twarz z żalności!“ „Wielki Boże!“ zawołał, „co za nieszczęście!“ — „Nie smuć się, Najjaśniejszy Panie! armia Waszej Ces. Mości powiększa się codziennie...“ — Cesarz przerwawszy mowę Hrabemu, rzekł: „Ze wszystkich tych wypadków wnoszę, że opatrzność wielkich ofiar od nas wymaga, a najszczególniej odmnie. Gotów jestem poddać się jej wyrokowi, ale powiedz mi W Pan, cóż rzekło na to wojsko moje, że bez wystrzału opuśczone dawną moją stolicę? Nie wywarłoż to żadnego wrażenia na ducha żołnierzy? Nie postrzegłże w nich, iż już upadli na duchu?“ — „Pozwoliszże mi Najjaśniejszy Panie, mówić tak otwarcie, jakbym mówił z żołnierzem“ — „Ja zawsze tego wymagam, a teraz proszę W Pana o to, nie zamilczaj przedemną żadnej rzeczy, opowiedz mi otwarcie wszystko, co tylko ci est wiadomo.“ — Najjaśniejszy Panie, powinnością moją jest przed Waszą Ces. Mością zeznać, iż gdy armję opuśczałem, wszyscy, zacząwszy od najpierwszego naczelnika, aż do ostatniego żołnierza, w największej trwodze zostawali...“ — „Co W Pan mówisz? Z każdej ta trwoga? Byćżeto może, aby Rossyjanów moich tak mocno przeraziło nieszczęście?“ „Byna mniej Najjaśniejszy Panie, Rossyjanie obawiają się tylko, abyś Wasza Ces. Mość w dobroci serca swojego nie zawarł pokoju; palają oni żądzą spoiskania się z nieprzyjacielem i udowodnienia swą walecznością i poświęceniem swego życia, jak mocno do Waszej Ces. Mości są przywiązani.“ — Cesarz uderzywszy Hrabiego po ramieniu, rzekł: „Ulżyłeś memu sercu Hrabio, uspokoiłeś mnie.. Wracaj do armii i powiedz wiernym poddanym moim, wszędzie którędy przejeżdżać będziesz, że jeżeli mi żadnego już żołnierza nie stanie, wezwę wszystkich wiernych moich poddanych, sam stanę na ich czele i na nieprzyjaciela powiodę; nie zaniedbam użyć wszystkich środków, jakie tylko w mojem Państwie znaleźć zdołam. Rossyja ma więcej źródeł zachowania się od zguby, a niżeli nieprzyjaciela tego się spodziewa. Jeżeli zaś jest to już wyrokiem przeznaczenia, aby rodzina moja nie panowała już więcej na tronie przodków

moich, natenczas używszy wszystkich pozostałych mi sposobów, zapuszczę aż potąd brodę, (wskazując ręką na piersi) i wolę raczej żyć o suchym kawałku chleba w Sybirze, niż podpisać hanbę mojej ojczyzny i moich wiernych poddanych, których ofiarę cenię uniem. Opatrzność nas ciężko doświadcza, ale mam nadzieję, że nas i nie opuści.“ — To rzekłszy zaczął się przechadzać po pokoju; jego twarz pałała. Razem zwróciwszy się szybkim krokiem, ścisnął silnie rękę Fulkownika i rzekł: „Pamiętaj W Pan co mu teraz mówię, może przyjdzie czas, w którym sobie znowu to przypomniemy: Napoleon albo ja, ja albo on! Poznałem go; już mnie więcej nie zwiedzie. — „Najjaśniejszy Panie!“ odrzekł Michaud, „Wasza Cesarska Mość podpisujesz w tej chwili sławę swego narodu i oswobodzenie całej Europy.“ — „Oby się W Pana wróżba ziszcila!“ rzekł Alexander; „udaj się teraz na spoczynek i bądź gotów powrócić do armii.“ — Nader ważna rozmowa ta zaszła w istocie co do słowa, jak nas autor zapewnia, albowiem po skończeniu jej, napisał sobie Hrabia Michaud całą jej osnowę, a autor tego opisu użył własnoręcznego pisma Hrabiego.

SPROSTOWANIE

W numerze wczorajszym (7.) pisma naszego str. 44, słup lewy, wiersz 15. zamiast: »Xięcia Wołkowskiego tak dalej rzecz prowadzi«, czytaj: »Xięcia Wołkowskiego; poczem autor tak dalej rzecz prowadzi.«

Podaje się niniejszemu do publicznej wiadomości, że Wny Józef Zychliński z Brzustowni i tegoż narzeczona Wna Nepomucena Bienkowska z Anna z Mchów, kontraktem przedślubnym z dnia 23. Listopada 1839. roku wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 28. Listopada 1839.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Przy zamianie wsi Konarzewa na dobra Zakrzewo pod Rawiczem cały mój już dobrze znany inwentarz dla siebie wyłączyłem. Zawiadamiam przeto szanowną publiczność, iż mieszkanie moje odmienione, i że sprzedaż tryków, owiec i bydła szwajcarskiego od dnia 15. Stycznia b. r. teraz w dobrach Zakrzewie pod Rawiczem rozpocznie się.

Zakrzewo, dnia 2. Stycznia 1840.

Xawery Boianowski.

Handel mięsów niemieckich i francuzkich poleca świeżo otrzymane brunświckie salcesony i bajońskie szynki.

L. Rauscher,
ulica Wroclawska Nr. 40.